

Peugeot Instinct - W nowym stylu

Autor: Wojciech Sierpowski

Nie czekając na salon samochodowy w Genewie, podczas wystawy motoryzacyjnej w Barcelonie Peugeot przedstawił swój najnowszy koncepcyjny samochód o nazwie Instinct. Biorąc pod uwagę typ nadwozia jest to sportowe kombi określane mianem shooting brake. W odróżnieniu od większości tego rodzaju aut Instinct jest 4 drzwiowy. Drzwi otwierają się przeciwsobnie, bardzo szeroko, nie tylko nie pozostawiając środkowych słupków, ale również progów.

To wszystko sprawia, że dostęp do wnętrza jest wyśmienity. Bazę konstrukcyjną stanowi kevlarowy kokon z osadzonymi na stałe profilami foteli. Ruchome są tylko cienkie wkładki siedziska i oparcia. Gdy przesuwają się one do przodu, automatycznie obniża się i pochyla oparcie. Ciekawostką konstrukcyjną stanowi nowy rodzaj materiału, z którego wykonano te ruchome wkładki. Są perforowane, nieco chropowate (dobrze trzymają ciało) i progresywnie uginają się pod obciążeniem. Instinct jest pojazdem autonomicznym, a mimo to nie ma obrotowych foteli. Ma natomiast chowaną, spłaszczoną u góry i u dołu kierownicę, która przekręca się do poziomu i w takim położeniu znika w desce rozdzielczej. Przed kierowcą znajduje się ewolucyjnie rozwinięty i-cockpit z holograficznie wyświetlanymi zegarami, zaś przed pasażerem część deski rozdzielczej będąca wielkopowierzchniowym monitorem. Dobry dostęp do bagażnika zapewniają pantograficzne zawiasy tylnej klapy, która zachodzi aż na dach.

Uwagę zwraca design samochodu i aerodynamika – z tyłu znajduje się aktywny spoiler, po bokach drzwi tzw aerotunele. Należy przypuszczać, że wygląd konceptu Instinct jest zapowiedzią kierunku rozwoju designu kolejnych seryjnych modeli Peugeota. Auto zostało tak opracowane, by mogło się samodzielnie przetaczać (oczywiście elektrycznie), ale trudno mówić o normalnej jeździe gdy ‘salonowe’ koła (245/40-21) ledwie mieszczą się we wnękach. Jedno można z pewnością powiedzieć; w rzeczywistości prezentuje się jeszcze lepiej niż na zdjęciach. Ale imponuje nie tylko swoją sylwetką. Równie fascynujące jest wyposażenie elektroniczne, które zapowiada bezstresową, autonomiczną, przyjemną i ekscytującą jazdę (zgodnie z przepisami), a także umiejętność dopasowania cech pojazdu do upodobań kierowcy. Możemy też liczyć na łatwą i bezproblemową wymianę informacji pomiędzy urządzeniami i usługami mobilnymi. Czego można chcieć więcej? – żeby takie auta jak najszybciej trafiły na nasze drogi i na wyposażenie niektórych instytucji.

Wojciech Sierpowski

Galeria zdjęć